

prof. dr hab. Leszek Garlicki

Profesor Uczelni Łazarskiego; sędzia TK w stanie spoczynku; w latach 2002–2012 sędzia ETPC (ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6590-2158>).

Konwencja a konstytucja – wroga czy przyjazna interpretacja przez sądy

Słowa kluczowe: sądy, Trybunał Konstytucyjny, Konstytucja z 1997 r., Europejska Konwencja Praw Człowieka, dialog między sądami, zasada przychylności

Punktem wyjścia jest przypomnienie kilku ogólniejszych ustaleń, stanowiących tło dla tych rozważań. Są one ugruntowane w literaturze przedmiotu i nie wymagają szerszej prezentacji¹. Pamiętać jednak należy, że ustalenia te odnoszą się do kontekstu idealnego „państwa prawa”, a wymagają relatywizacji, gdy kontekst ten ulega deformacyjnym przekształceniom.

1. Prawa człowieka: multicytryczność systemu – dialog między sądami – stosowanie Konwencji przez sądy

1.1. Multicytryczność systemu ochrony praw człowieka

System prawa obowiązującego obecnie w Polsce ma charakter wieloskładnikowy². W dziedzinie ochrony praw człowieka (praw fundamentalnych) znajduje to wyraz w równoległym funkcjonowaniu: systemu ujętego w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r.³, systemu zapisanego w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie 4.11.1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2⁴ oraz systemu przyjętego w prawie Unii Europejskiej.

Wszystkie te trzy systemy zbudowane są na podstawie podobnego powiązania trzech elementów: regulacji materialnej, czyli sformułowania katalogu praw fundamentalnych podlegających ochronie; regulacji instytucjonalnej, czyli stworzenia odrębnego organu sądowego wydającego orzeczenia o ostatecznym

charakterze; regulacji proceduralnej, czyli zapewnienia w miarę swobodnego dostępu do owego sądu, także gdy chodzi o osoby indywidualne.

Regulacja materialna, czyli zakres i sposób ujęcia katalogu praw jednostki, wykazuje – z założenia – znaczny stopień homogeniczności. Przynależność, zarówno do systemu Rady Europy, jak i do Unii Europejskiej, wymaga przyjęcia wspólnych podstaw aksjologicznych⁵. Homogeniczność katalogów praw fundamentalnych jest widoczna także w technice redakcyjnej: sama natura tych praw wymaga posługiwania się pojęciami „otwartymi”, o generalnej treści i dalekimi od precyzji niezbędnej dla budowania konkretnych norm prawnych.

Unormatywnieniu tych tekstów służy stworzenie sądowych procedur ich stosowania. W każdym systemie istnieje „własny” najwyższy organ sądowy, mający kompetencje do wydawania ostatecznych orzeczeń o wiążącym charakterze. W każdym z tych systemów ustanowiono procedury pozwalające na rozpoznawanie spraw o charakterze indywidualnym. Umożliwiło to budowanie norm prawnych wyznaczających rozstrzygnięcie takich spraw, więc odpowiednią konkretyzację ogólnikowego języka Konwencji. Jak wiemy, proces ten szybko nabrał zdecydowanie twórczego charakteru⁶. Można dziś mówić o ukształtowaniu się „Konwencji sądowej”, zbudowanej z tysięcy orzeczeń formułujących – mniej czy bardziej

1 Szerzej zob. L. Garlicki, *Stosowanie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przez sądy krajowe a podporządkowanie sędziemu Konstytucji i ustawie*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2023/11, s. 4 i n.

2 Już w wyroku z 11.05.2005 r., K 18/04, OTK-A 2005/5, poz. 49, „stary” Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że polski ustawodawca konstytucyjny świadomie przyjął, iż system prawa obowiązującego w Polsce ma charakter wieloskładnikowy. Zob. m.in. E. Łętowska, *Multicytryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, „Państwo i Prawo” 2005/4, s. 3 i n.; K. Działocha [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 1, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 324.

3 Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm. – dalej Konstytucja RP.

4 Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm. – dalej Konwencja, EKPC.

5 Zob. np. K. Wójtowicz [w:] *Konstytucja RP*, t. 1, red. M. Safjan, L. Bosek, t. I, Warszawa 2015, art. 9, nt. 14.

6 W odniesieniu do EKPC było to szczególnie wyraźne, bo – odmiennie niż w odniesieniu do konstytucji krajowych czy traktatów UE – Konwencja nie jest podbudowana systemem „własnych” wiążących regulacji (ustaw krajowych bądź rozporządzeń i dyrektyw unijnych), wskazujących na sposób rozumienia konstytucji czy traktatów unijnych przez organy przedstawicielskie.

szczególne – reguły prawne i w praktyce rozwijających (czy uzupełniających) treści zapisane w jej tekście. Konwencja jest rozumiana jako „instrument żyjący”, stale dopasowywany do potrzeb i wyzwań dnia dzisiejszego. Zarazem Europejski Trybunał Praw Człowieka traktuje wszystkie owe reguły prawne jako reguły stanowiące integralny element Konwencji, czyli prawnie wiążące. Odpowiednio reguły te służą jako samoistne podstawy kontroli przy badaniu „konwencyjności” rozstrzygnięć i działań podejmowanych przez władze krajowe.

1.2. Dialog między sądami

Orzecznicza konkretyzacja praw fundamentalnych jest zjawiskiem występującym we wszystkich współczesnych „państwach prawa”. W połączeniu z wieloskładnikowością systemu ochrony praw człowieka tworzy to jednak potencjał konfliktów. Prawda, że punktem wyjścia – w każdym razie w Europie – jest podobieństwo pisanych katalogów praw fundamentalnych. Nie musi się to jednak przekładać na podobne kierunki ich konkretyzacji. Tradycje kulturowe poszczególnych państw, polityczny kontekst dokonywanych interpretacji, priorytety rozwojowe i sposób pojmowania suwerenności narodowej stymulują elementy rozbieżności. Wyjściowa homogeniczność ulega w ten sposób zakłóceniu, a to może postawić sędziego krajowego przed trudnym pytaniem, jak pogodzić rozbieżne wskazówki zawarte w rozstrzygnięciach ETPC, TSUE i „swoich” sądów najwyższych.

Problem jest skomplikowany z tego względu, że jedną z podstawowych cech multicytryczności systemu prawa jest dehierarchizacja. Każdy z omawianych trzech systemów ma charakter autonomiczny, każdy z nich ma „swoją” sąd najwyższy, a każdy z tych sądów często jest przekonany, że przysługuje mu prawo „ostatniego słowa”. Tworzy to stan endemicznego napięcia i – na tym tle – uformowała się koncepcja tzw. dialogu między sądami. Polega on, w uproszczeniu, na wzajemnym poszanowaniu autonomiczności i odrębności poszczególnych systemów, przy jednoczesnym poszukiwaniu rozwiązań pozwalających na unikanie sytuacji konfrontacyjnych i poszukiwanie kompromisów. Odpowiednio uformowały się różnorodne doktryny i techniki łagodzące. Po stronie Trybunału strasburskiego jest to zwłaszcza zasada subsydiarności, ostatnio zresztą wprowadzona do preambuły w tekście Konwencji⁷. Szerokie rozwinięcie znalazła ona w doktrynie „marginesu oceny”⁸, któremu szerszy zakres przyznaje się w tzw. sferze kulturowej⁹. Po stronie sądów krajowych przyjmowane zaś są różne wersje „przychylności” wobec ponadnarodowych ujęć praw człowieka. Realną postacią tym doktrynom nadaje orzecznictwo, nie tylko jednak zachowuje ono znaczny poziom elastyczności, lecz także oznacza granice, od których dany system nie pozwala odstąpić. Odpowiednio, w niektórych krajach przyjmuje się, że zobowiązania międzynarodowe nie mogą naruszać „tożsamości konstytucyjnej”¹⁰,

a orzecznictwo ETPC przyjmuje, że pewne elementy praw człowieka muszą przybierać postać standardów uniwersalnych. Niemniej dominuje podejście kooperacyjne: od każdego z najwyższych organów oczekuje się przyjaznej interpretacji „swego” systemu praw fundamentalnych, a za dysfunkcjonalne uznaje się podejście „wrogie” nakierowane na konfrontację i odrzucanie równoległości istnienia pozostałych systemów.

Praktyka demokratycznych państw Europy pokazuje, że w tych ramach możliwe było prowadzenie konstruktywnego dialogu między sądami. Prawdą jest, że przybiera on bardzo różny stopień przyjazności, zmienną intensywność i nie zawsze prowadzi do usuwania rozbieżności i wątpliwości. Niemniej, poza sytuacjami wyjątkowymi, udawało się zwykle zrealizować cel podstawowy, tzn. uniknięcie frontalnych kolizji, destabilizujących system jako taki¹¹.

1.3. Stosowanie Konwencji przed sądami krajowymi: Konwencja a ustawa

Wprowadzenie standardów Konwencji do krajowego porządku prawnego jest przede wszystkim zadaniem ustawodawcy. Ich urzeczywistnienie należy natomiast do sędziego krajowego, ponieważ jest to jedyna droga ich powiązania z codziennością wymiaru sprawiedliwości. Europejski Trybunał Praw Człowieka zdaje sobie sprawę, że musi pozyskać stałą współpracę sądów, gdyż inaczej cały system strasburski nabierze fikcyjnego charakteru.

Zarazem urzeczywistnianie standardów konwencyjnych przybiera często ukryty charakter, bo sędzia styka się z nimi w sposób pośredni, stosując już to ustawodawstwo krajowe, już to – przyjazne Konwencji – interpretacje tego ustawodawstwa uformowane przez sąd najwyższy czy sąd konstytucyjny. Potrzeba samodzielnego przywoływania Konwencji przez sędziego pojawia się dopiero, gdy nabiera on wątpliwości, czy obowiązujące ustawodawstwo i ustabilizowane orzecznictwo pozwalają na należyte uwzględnienie standardów konwencyjnych.

Punktem wyjścia jest zasada relatywności: branie pod uwagę standardów strasburskich powinno, przede wszystkim, dotyczyć takich spraw, w których pojawia się „argument konwencyjny” i w których argument ten może mieć samoistny wpływ na treść ostatecznego rozstrzygnięcia¹². Dopiero wtedy stosowanie Konwencji przyjmuje postać bezpośrednią, bo sędzia, przy formułowaniu reguły prawnej kontrolującej rozstrzygnięcie

red. M. Florczak-Wątor, Z. Krzeziński, Kraków 2022. Koncepcja „tożsamości” zarysowała się też w Polsce w orzecznictwie „starego” TK.

- 11 Interesujący przykład stanowi dialog dotyczący europejskiego nakazu aresztowania. Choć zorientowany jest na pozycję prawa unijnego, to ważnych parametrów dostarczyło też orzecznictwo strasburskie, najpierw – wyrok ETPC z 1.03.2006 r., 56581/00, Sejdović przeciwko Włochom, HUDOC, a potem standardy dotyczące nieludzkiego i poniżającego traktowania (zob. L. Garlicki, *Europejski nakaz aresztowania a dialog między sądami* [w:] *Ustroje. Tradycje i porównania. Księga jubileuszowa dedykowana Prof. dr hab. Marianowi Grzybowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Karp, G. Kuca, A. Kulig, P. Mikuli, Warszawa 2015; L. Garlicki, *Europejski nakaz aresztowania – dialogu ciąg dalszy* [w:] *Potentia non est nisi ad bonum. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Witkowskiemu*, red. M. Serowaniec, A. Bień-Kacała, A. Kustra-Rogacka, Toruń 2018).
- 12 Istotna rola inicjatywna należy do stron postępowania. Choć każdy sąd jest władny do uwzględniania, z urzędu, strasburskich standardów, podniesienie ich przez stronę ma znaczenie m.in. dla oceny wyczerpania krajowych środków prawnych, więc dopuszczalności ewentualnej skargi do ETPC.

7 Art. 1 Protokołu nr 15, sporządzonego w Strasburgu 24.06.2013 r., zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 2021 r. poz. 1879).

8 Zob. np. A. Wiśniewski, *Koncepcja marginesu oceny w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Gdańsk 2008.

9 L. Garlicki, *Wartości lokalne a orzecznictwo ponadnarodowe – „kulturowy margines oceny” w orzecznictwie strasburskim?*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008/4.

10 Zob. ogólnie *Interdyscyplinarny wymiar tożsamości konstytucyjnej*,

konkretnej sprawy, włącza do niej elementy wynikające z Konwencji. Jest to kompetencja każdego sądu i każdego sędziego, a jego podstawę stanowi art. 91 ust. 1 Konstytucji RP, wskazujący, że umowa tej rangi „stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana”.

Podstawową techniką jest tzw. zasada przychylniej wykładni: ilekroć sformułowania przepisu ustawy pozostawiają luzy i luki interpretacyjne, obowiązkiem sędziego jest wybór takiej interpretacji, która w najwłaściwszy sposób uwzględnia standardy przyjęte przez Konwencję oraz konkretyzujące ją orzecznictwo ETPC. Obowiązek ten wynika z prawa międzynarodowego, a – w polskim systemie prawnym – ma też podstawę konstytucyjną. Przypomnijmy, że art. 9 Konstytucji RP ustala ogólny obowiązek przestrzegania wiążącego prawa międzynarodowego¹³, a art. 91 ust. 2 ustanawia obowiązek poszukiwania wykładni ustawy pozwalającej na jej pogodzenie z umową międzynarodową. Tym samym naruszeniem Konstytucji RP jest celowe przyjmowanie „wrogich interpretacji”¹⁴, nakierowanych na nadanie polskiemu prawu treści kolidujących ze standardami prawa międzynarodowego i prawa ponadnarodowego.

Zasada „przychylnej wykładni” znajduje zastosowanie zarówno w sytuacji, gdy – w konkretnej sprawie lub sporze – sądy (lub inne organy władzy publicznej) przyjęły rozumienie ustawy kolidujące z zasadami i standardami ustalonymi przez Konwencję, jak i wtedy, gdy sam tekst ustawy jest trudny bądź niemożliwy do pogodzenia ze strasburskimi standardami. Stosowanie Konwencji przez sądy krajowe polega tu na ustaleniu prawidłowego rozumienia przepisu ustawowego i rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o takie jego rozumienie. Konstytucyjna ranga nakazu „przychylnej wykładni” pozwala na nadawanie jej kreatywnego charakteru i uzupełnianie rozwiązań zapisanych w tekście ustawy, nawet gdy koliduje to z intencją jej twórców. Może też uzasadniać odstępowanie od ustalonej linii orzeczniczej. Granicę stanowi zakaz wykładni *contra legem*: sędzia nie może nadawać przepisowi ustawy znaczenia oczywiście niezgodnego z jej tekstem pisany.

Zarazem, jeżeli sędzia stwierdzi, że pojawiła się taka kolizja pomiędzy przepisem ustawy (aktu podustawowego) a regulacjami prawnymi wynikającymi z Konwencji, która wyklucza „pogodzenie ustawy z umową”, ma on obowiązek przyznania pierwszeństwa Konwencji jako umowie międzynarodowej ratyfikowanej za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie¹⁵. Oznacza to „obowiązek pominięcia przepisu ustawy w zakresie, w jakim miałby kształtować normę determinującą treść orzeczenia”¹⁶. Rozstrzygnięcie to ma charakter incydentalny, bezpośrednio dotycząc tylko konkretnej sprawy. Polska praktyka jest w tym zakresie dość skromna. Trzeba jednak pamiętać, że nierzadko standard konwencyjny pokrywa się ze standardem wynikającym z Konstytucji RP, a czasem też z prawa UE. Pozostawia to sądowi wybór podstawy dla odmowy zastosowania przepisu, a – w normalnych warunkach ustrojowych – bardziej atrakcyjne

może być sięgnięcie w pierwszej kolejności do postanowień Konstytucji RP¹⁷.

2. Konstytucja a Konwencja: szara strefa multicytryczności

Bardziej złożony charakter ma relacja pomiędzy Konwencją a konstytucjami narodowymi. Z jednej strony standardy konwencyjne i konstytucyjne są z powodzeniem współstosowane w praktyce sądów krajowych. Z drugiej strony jednak brak jest jasnej odpowiedzi co do rozwiązywania sytuacji kolizyjnych.

2.1. Współstosowanie konstytucji i Konwencji

Wspomniano już wyżej, że konstytucyjne ujęcia katalogu praw jednostki są często bardzo zbliżone do sformułowań zawartych w Konwencji. W niemalym stopniu dotyczy to też standardów (reguł normatywnych) ustabilizowanych w orzecznictwie Trybunału strasburskiego oraz krajowych sądów konstytucyjnych i najwyższych, a także – w orzecznictwie TSUE. Składa się to na pewien konsensus, określany mianem europejskiego porządku prawnego i dający wyraz wspólnej woli poszanowania takich zasad podstawowych, jak rządy prawa, konstytucjonalizm czy ochrona praw człowieka.

Odpowiednio, w europejskich demokracjach ukształtowały się mechanizmy współstosowania postanowień konstytucyjnych z normami o charakterze ponadnarodowym. Na szczeblu krajowym technika „brania pod uwagę” Konwencji jest widoczna zarówno przy rozpoznawaniu spraw indywidualnych przez sądy, jak i przy badaniu konstytucyjności ustaw przez sądy konstytucyjne. Prawda, że naturalną i najczęściej powoływaną podstawą kontroli są postanowienia konstytucji, definiowane w nawiązaniu do orzecznictwa konstytucyjnego. Nierzadko jednak przy ustalaniu ostatecznej treści standardu konstytucyjnego sądy uwzględniają orzecznictwo strasburskie, choć nie zawsze są skłonne do wprowadzania odpowiednich odesłań w publikowanych uzasadnieniach. Zakres i formy owego uwzględniania są determinowane względami pragmatycznymi. Czasem służy ono jako dodatkowa legitymizacja podejmowanego rozstrzygnięcia, zwłaszcza w sprawach politycznie kontrowersyjnych¹⁸. Czasem pomaga wypełnić luki, gdy krajowe orzecznictwo konstytucyjne nie pojęło jeszcze szerzej jakiejś kwestii¹⁹. Czasem łączy się z istnieniem dystansu pomiędzy sądem najwyższym a sądem konstytucyjnym²⁰, bądź – jak obecnie w Polsce – wiąże się z deformacją sądu konstytucyjnego.

Niezależnie jednak od kontekstu szczegółowego, praktyka „brania pod uwagę” Konwencji (orzecznictwa strasburskiego) ma wpływ na ewolucję interpretacji konstytucji krajowych, więc na przeobrażenia ich normatywnej treści. Standardy

13 Zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 330; także – na tle prawa UE, K. Działocha [w:] *Konstytucja...*, red. L. Garlicki, M. Zubik, s. 294 i n.

14 Nawiązuję tu, choć w nieco innym kontekście, do teorii tzw. *verfassungsfeindliche Auslegung*. Zob. J. Zajadło, *Wykładnia wroga wobec konstytucji*, „Przegląd Konstytucyjny” 2018/1 oraz liczne późniejsze publikacje.

15 Tak wyraźny przepis art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, odczytywany w zw. z jej art. 241 ust. 1.

16 L. Garlicki, *Stosowanie...*, s. 8.

17 Gdy zaś chodzi o warunki mniej normalne, to wskazać można doświadczenia rozpoznawania przez sądy spraw dotyczących redukcji świadczeń emerytalno-rentowych funkcjonariuszy byłych służb bezpieczeństwa (zob. M. Derlatka, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy w sporach o prawa socjalne funkcjonariuszy służb mundurowych*, „Toruńskie Studia Polsko-Włoskie” 2022/18).

18 Taki był np. sens nawiązywania do orzeczeń ETPC w „lustracyjnym” wyroku Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z 11.05.2007 r., K 2/07, OTK-A 2007/5, poz. 48).

19 Stąd szersze zwrócenie się w stronę orzecznictwa ETPC w praktyce Izby Karnej SN w latach 90. XX w. (zob. P. Hofmański, *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995).

20 Przypomnieć warto napięcia pomiędzy Trybunałem Konstytucyjnym a Sadem Najwyższym w połowie lat 90. XX w.

konwencyjne odgrywają, na ogół, rolę wspomagającą (perswazyjną) i wtapiają się w ostatecznie sformułowaną regułę konstytucyjną²¹. Jest to niezmiernie delikatny element dialogu między sądami, gdyż osłabia tradycyjny monopol sądów konstytucyjnych w definiowaniu treści „ich” ustaw zasadniczych.

Z kolei na szczeblu strasburskim krajowe orzecznictwo o prawach jednostki wywiera wpływ na sposób interpretacji Konwencji przez ETPC. Sposób ten ukształtował się poprzez twórczą absorpcję koncepcji wypracowanych wcześniej przez sądy francuskie, niemieckie czy włoskie. W ustalaniu ram poszczególnych praw i wolności Trybunał nawiązuje do „konsensusu europejskiego”, więc bada i bierze pod uwagę krajowe konstytucje oraz ich orzecznicze konkretyzacje. Przywoływanie tego konsensusu („wspólnego podejścia”) legitymizuje rozszerzanie standardów europejskich i nadawanie im uniwersalnego charakteru²². Może też zachęcać Trybunał do zachowania większej ostrożności orzeczniczej, a nawet wycofywania się z ujęć nienapotykalnych entuzjazmu na szczeblu krajowym. Na tym polega istota doktryny marginesu oceny, pozwalając na połączenie elementów absorpcji i inwencji, przy jednoczesnym zachowaniu przychylności wobec rozwiązań dominujących na szczeblu krajowym.

System strasburski opiera się na mechanizmach współpracy i wzajemnej przychylności. Praktyka ich funkcjonowania oscyluje pomiędzy modelem kooperacyjnym (gdzie na plan pierwszy wysuwa się konwergencja i wzajemna absorpcja standardów ochrony praw człowieka) a modelem akomodacyjnym (gdzie silnie zaznacza się wypracowywanie kompromisów i wyznaczanie sfer „zarezerwowanych”). Jest to obraz typowy dla współczesnego dialogu między sądami. Dopóki przebiega on w formie kolejnych rozstrzygnięć sądowych, potem odpowiednio „branych pod uwagę” przez inne sądy i dopóki rozstrzygnięcia te wskazują na wolę kompromisu, dopóty należy go uznawać za zjawisko normalne i użyteczne dla ochrony praw człowieka. Choć dialog przybiera niekiedy szorstki charakter, to – z reguły – prowadzi do ustalenia rozwiązania akceptowalnego dla jego partnerów. Na plan pierwszy nie wysuwa się więc pytanie, komu i w jakim zakresie przysługiwałoby prawo do „ostatniego słowa”.

2.2. Stosowanie kolizyjne – doświadczenia europejskie

Pytanie to nabiera natomiast zasadniczego charakteru, gdy pojawi się taka kolizja między standardami strasburskimi a regulacją krajowej konstytucji, której nie da się (albo – nie chce się) usunąć przez stosowanie wykładni przyjaznej wobec zobowiązań konwencyjnych. Obowiązek dawania pierwszeństwa „przychylnej wykładni” rozciąga się także na stosowanie przepisów

konstytucyjnych²³. Jego podstawę stanowi art. 9 Konstytucji RP, bo przepis ten jest ujęty w sposób generalny, odnosząc się do wszystkich organów władzy publicznej i wszelkich źródeł prawa.

Kolizje pomiędzy tekstowym ujęciem przepisów konstytucji i postanowień Konwencji są zjawiskiem rzadkim. Wspominałem już, że ujęcie praw fundamentalnych w tekstach konstytucji jest zwykle materialnie zbliżone do odpowiednich unormowań zawartych w Konwencji. Niemniej przypadki takie są znane praktyce²⁴, co więcej, zdarzały się przypadki nowelizowania konstytucji w celu zablokowania stosowalności jakiegoś standardu strasburskiego²⁵. Cała też węgierska konstytucja z 2011 r. była pisana z zachowaniem dystansu do europejskiego konsensusu. Znacznie łatwiej zaznaczyć się może kolizja na szczeblu orzeczniczej interpretacji konstytucji i Konwencji, zarówno gdy chodzi o tworzenie standardów szczegółowych, jak i o balansowanie hierarchii poszczególnych praw i wolności²⁶. Jeśli nie dojdzie do usunięcia tych kolizji, to problem „ostatniego słowa” zaczyna nabierać realnego znaczenia.

23 „O ile bowiem zobowiązania międzynarodowe nie mogą przekreślać wyraźnych sformułowań konstytucyjnych [...], o tyle mogą i powinny wyznaczać kierunek interpretacji konstytucji” (L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 1, s. 500). Podobnie A. Czaplińska, W. Czapliński, *Czy art. 9 Konstytucji RP jest sprzeczny z Konstytucją?* [w:] *Rządy prawa jako wartość uniwersalna. Księga jubileuszowa Profesora Krzysztofa Wójtowicza*, red. T. Kozłowski, Wrocław 2022, s. 292: „Odnosi się ona [zasada przychylny wykładni] do całego systemu prawa krajowego, nie wyłączając konstytucji”.

24 W polskiej praktyce orzeczniczej nie pojawiła się dotąd taka kolizja, natomiast pewnych analogii dostarczył proces wprowadzania europejskiego nakazu aresztowania do polskiego systemu prawa. Jak wiadomo, ujęcie tej procedury w prawie UE kolidowało z konstytucyjnym zakazem ekstradycji obywatela (art. 55 ust. 1 Konstytucji RP w brzmieniu z 1997 r.). Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał ten problem pośrednio, bo oceniał tylko konstytucyjność odpowiedniej noweli ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 46 ze zm.), ale – w wyroku z 27.04.2005 r., P 1/05, OTK-A 2005/4, poz. 42, wskazał, że wprowadzenia europejskiego nakazu aresztowania nie da się pogodzić z Konstytucją RP. Zarazem, działając w duchu przychylności do zobowiązań unijnych, Trybunał odroczył wejście w życie swojego orzeczenia, sugerując potrzebę dokonania nowelizacji Konstytucji RP, co przeprowadzono w 2006 r.

25 Zaznaczyło się to np. na tle kontrowersji wokół instytucjonalizacji małżeństw monoseksualnych. W 2014 r. wprowadzono w Słowacji poprawkę do art. 41 ust. 1 słowackiej konstytucji, wskazując, że „małżeństwo jest szczególną formą [jedinečný vzťah] związku między mężczyzną a kobietą”. Podobne wskazanie heteroseksualnej natury małżeństwa wprowadzono, nowelą z 2020 r., do art. 72 ust. 1 pkt g) Konstytucji Federacji Rosyjskiej. Także określenie małżeństwa jako „związku kobiety i mężczyzny” w art. 18 Konstytucji RP „wyrażało intencję do wykluczenia małżeństw o innym charakterze” (zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 492–494 i powołana tam literatura przedmiotu). Nie można tego jednak rozumieć jako zakazu wszelkiej prawnej instytucjonalizacji związków monoseksualnych (L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 494 i n.). Jak wiadomo, takie podejście jest już ustabilizowane w orzecznictwie ETPC, a ostatnio zostało też wyraźnie zaznaczone w wyroku NSA z 6.07.2022 r., II OSK 2376/19 – zob. S. Bogucki, *Pojęcie małżonka i osoby pozostającej faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim w podatkach majątkowych w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* [w:] *Europejska Konwencja Praw Człowieka w orzecznictwie polskich sądów administracyjnych*, red. K. Wojtyczek, Warszawa 2025, s. 15).

26 Dobry przykład stanowiła kontrowersja wokół spraw dotyczących ochrony księżniczki Monako przed natarczością paparazzi, gdy wyroki sądów niemieckich dawały pierwszeństwo ochronie wolności prasy a rozstrzygnięcie ETPC (wyrok z 24.06.2004 r., 59320/00, von Hannover przeciwko Niemcom, HUDOC) zaleciło przyznanie silniejszej rangi ochronie prywatności. Doprowadziło to do ostrego konfliktu między ETPC a niemieckim Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym, załagodzonego dopiero po kilku latach, gdy oba sądy wypracowały bardziej kompromisowe podejście (orzeczenie FTK z 26.02.2008 r., 1 BvR 1602/07; wyrok ETPC z 27.02.2012 r., 40660/08, von Hannover przeciwko Niemcom, HUDOC) – zob. np. K. de la Durantaye, *Shaping the Right to Privacy: The Interplay between Karlsruhe, Strasbourg, and Luxembourg* [w:] *The European Convention on Human Rights and Its Impact on National Private Law*, red. M. Fornasier, M.G. Stanzione, Cambridge 2023, s. 119 i n.

21 Np. w praktyce NSA „bywa i tak, że sąd dokonując oceny naruszenia Konstytucji RP korelującego z treścią art. 1 Protokołu nr 1, zdaje się wzmacniać swoje stanowisko przez odwołanie się do tego artykułu” (T. Bąkowski, *Kilka uwag dotyczących art. 1 Protokołu Nr 1 jako podstawy zaskarżenia ustaleń miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego* [w:] *Europejska Konwencja Praw Człowieka w orzecznictwie polskich sądów administracyjnych*, red. K. Wojtyczek, Warszawa 2025, s. 4). Podobnie w sprawach dotyczących prawa do sądu, „stary” Trybunał Konstytucyjny – stwierdzając naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – wielokrotnie powstrzymywał się od odrębnego orzekania o „konwencyjności” ustawy, zwracając uwagę na jednorodność istniejącego standardu.

22 Dość tu przypomnieć zmianę stanowiska ETPC w kwestii stosowalności art. 9 EKPC wobec odmowy służby wojskowej dyktowanej względami sumienia albo kształtowanie się jego orzecznictwa wobec związków monoseksualnych.

Rozwiązywanie tej kwestii jest utrudnione przez brak jednolitego stanowiska prawa międzynarodowego i prawa konstytucyjnego w tym zakresie. W perspektywie tradycyjnej rozbieżność ta miała charakter generalny, odnosząc się do całego systemu prawa.

Jak wiadomo, w prawie międzynarodowym przyjmuje się, iż postanowienia umowy międzynarodowej mają charakter bezwzględnie wiążący dla podmiotów będących ich stronami. Państwo nie może przywoływać postanowień prawa wewnętrznego (w tym także – postanowień konstytucyjnych) jako podstawy uchylenia się od stosowania umowy międzynarodowej. Natomiast w prawie konstytucyjnym akcentuje się charakter konstytucji jako „najwyższego prawa kraju”, więc przyjmuje się, że zobowiązania międzynarodowe nie mogą wykraczać poza ramy dopuszczone w konstytucji. Podejścia te mają charakter biegunowo odmienny i nie da się ich – w pełnej wersji – zastosować w sposób jednoczesny.

Twórcy Konwencji zdawali sobie, oczywiście, sprawę z tego braku harmonizacji, ale – w praktyce pierwszych czterdziestu lat jej obowiązywania – nie miało to istotniejszego znaczenia. W wymiarze integracji europejskiej problem zaktualizował się na tle sporów dotyczących rangi prawa wspólnotowego. Punkt wyjścia stanowiły wyroki TS z 15.07.1964 r., C-6/64, Costa przeciwko E.N.E.L.²⁷, i z 17.12.1970 r., C-11/70, Internationale Handelsgesellschaft mbH przeciwko Einfuhr- und Vorratsstelle für Getreide und Futtermittel²⁸, uznające pierwszeństwo prawa europejskiego, także wobec krajowych konstytucji. Na poziomie narodowym zaczęły zaś formować się różnego rodzaju doktryny (zwłaszcza koncepcja „tożsamości konstytucyjnej” oraz zakaz działania *ultra vires*) dopuszczające badanie konstytucyjności prawa unijnego, a rozwijane zwłaszcza w orzecznictwie niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego.

Stanowisko Trybunału strasburskiego zostało szerzej wyrażone dopiero w latach 90. XX w. i – od początku było determinowane przez tradycyjne ujęcie prawa międzynarodowego. Precedensem wyjściowym stała się sprawa Rekvenyi²⁹. Trybunał zetknął się tu z poprawką konstytucyjną zakazującą funkcjonariuszom służb umundurowanych wstępować do partii politycznych i prowadzenia działalności politycznej. Trybunał wskazał, że krajowe prawo konstytucyjne nie może stanowić podstawy dla uchylenia się od zobowiązań konwencyjnych. Obowiązywanie Konwencji ma charakter zupełny, a nadanie konstytucyjnej rangi przepisowi krajowemu nie przekreśla obowiązku państwa do respektowania Konwencji. Sformułowanie tej zasady przybrało jednak postać deklaratoryjną, bo – choć Trybunał uznał swoją właściwość do merytorycznego rozpoznania sprawy – to orzekł, że regulacja węgierska stanowiła dopuszczalne ograniczenie praw jednostki. Nie pozostawiało to pola dla ewentualnych kontrowersji.

Większe szanse stwierdzenia naruszenia Konwencji zaistniały w sprawie włoskiej, gdzie kwestionowano „konwencyjność” przepisu konstytucyjnego, który zakazał męskim potomkom domu panującego przebywania na terenie Włoch. W międzyczasie przepis ten jednak uchylono, więc postępowanie strasburskie zostało umorzone³⁰.

W kolejnym dwudziestolecu Trybunał kilkakrotnie stwierdzał naruszenia Konwencji, mimo że krajowe regulacje będące podstawą ingerencji miały rangę konstytucyjną³¹. Niektóre sprawy dotyczyły praktyk konstytucjonalizmu abuzywnego, gdy poprawki konstytucyjne uchwalano w celu usunięcia lub ukarania konkretnych osób³². Wyrok w sprawie ograniczenia immunitetowej ochrony tureckich parlamentarzystów stał się pierwszym rozstrzygnięciem, w którym skupiono się na ocenie poprawki konstytucyjnej jako takiej³³. W żadnej z tych spraw Trybunał nie wdawał się w szersze rozważania nad dopuszczalnością kontroli przepisów o randze konstytucyjnej. Uważano to za oczywiste, nie pojawiały się też na tym tle kontestacyjne wypowiedzi sądów krajowych.

Niemniej stanowisko krajowych sądów konstytucyjnych zawsze było dalekie od bezwarunkowej akceptacji pierwszeństwa Konwencji wobec konstytucji narodowych. Zawsze podkreślano więc charakter konstytucji jako „najwyższego prawa kraju”, a tło stanowiły kontrowersje dotyczące pozycji prawa wspólnotowego w krajowym porządku prawnym. Zasada nadrzędności konstytucji znajdowała też wyraz proceduralny, bo – jak np. w Polsce – właściwością krajowego sądu konstytucyjnego obejmowano badanie konstytucyjności umów międzynarodowych. W praktyce nie przekładało się to jednak na realne kontrowersje i do 2021 r. nie było przypadku uznania niekonstytucyjności jakiegoś przepisu zawartego w Konwencji. Orzecznictwo konstytucyjne przybierało raczej charakter konfirmujący wobec zobowiązań wynikających z EKPC.

Przypomnieć tu należy orzeczenie francuskiej Rady Konstytucyjnej z 22.05.1985 r., 85-188 DC, gdzie przedmiotem kontroli była ratyfikacja Protokołu Nr 6 (zniesienie kary śmierci w czasach pokoju). Rada stwierdziła pełną zgodność z postanowieniami konstytucyjnymi, zwłaszcza z podstawami realizacji zasady suwerenności narodowej. Niewątpliwą intencją Prezydenta François Mitteranda, jako wnioskodawcy, było przy tym uzyskanie potwierdzającego stanowiska Rady Konstytucyjnej, by – biorąc pod uwagę ponadustawową rangę Konwencji Europejskiej – wykluczyć próby rewizji krajowego ustawodawstwa znoszącego karę śmierci³⁴. Podobną rolę odgrywał

27 EU:C:1964:66.

28 EU:C:1970:114.

29 Wyrok ETPC z 20.05.1999 r., 25390/94, Rekvenyi przeciwko Węgrom, HUDOC.

30 Postanowienie ETPC z 24.04.2003 r., 53360/99, Victor-Emmanuel de Savoie przeciwko Włochom, HUDOC.

31 Wyroki ETPC: z 22.12.2009 r., sprawy połączone 27996/06 i 34836/06 (dyskryminacja biernego prawa wyborczego oparta na kryterium etnicznym), Sejdić and Finci przeciwko Bośni i Hercegowinie, HUDOC; z 20.05.2010 r., 38832/06 (pozbawienie praw wyborczych osób częściowo ubezwłasnowolnionych), Alajos Kiss przeciwko Węgrom, HUDOC; z 1.06.2011 r., 34932/04 (odpowiedzialność konstytucyjna prezydenta Republiki), Paksas przeciwko Litwie, HUDOC – we wszystkich stwierdzono naruszenie Konwencji.

32 Pierwszym przykładem był wyrok ETPC z 23.06.2016 r., 20261/12, Baka przeciwko Węgrom, HUDOC, dotyczący posłużenia się poprawką konstytucyjną dla usunięcia Prezesa Sądu Najwyższego. Trybunał przywołał akceptując stwierdzenie Komisji Weneckiej, iż „regulacja skierowana przeciwko konkretnej osobie jest sprzeczna z rządami prawa” (pkt 117), a nie wnikał w konstytucyjną rangę tej regulacji.

33 Wyrok ETPC z 22.12.2020 r., 14305/17, Selahattin Demirtaş przeciwko Turcji, HUDOC, w którym określono poprawkę konstytucyjną jako „one-off *ad homines* amendment that was unprecedented in Turkish constitutional tradition”, stanowiąc „nadużycie procedury poprawki konstytucyjnej” (pkt 269).

34 Dla ustalenia rangi Konwencji we francuskim systemie prawa duże znaczenie miało też orzeczenie Rady Konstytucyjnej z 15.01.1976 r., 74-54 DC. Stwierdzając konstytucyjność nowej ustawy o przerywaniu ciąży, Rada wskazała m.in., że jej kognicja nie obejmuje badania zgodności ustaw z umowami międzynarodowymi, co pozwoliło na pominięcie zarzutu sprzeczności ustawy z wymaganiami EKPC. Skoro zaś art. 55 Konstytucji z 1958 r. nadawał ponadustawową rangę ratyfikowanym umowom międzynarodowym, to oznaczało to, że sądy powszechne i administracyjne mogą sprawować incydentalną kontrolę „konwencyjności” ustaw zwykłych.

wyrok litewskiego Sądu Konstytucyjnego z 24.01.1995 r., w którym – w sposób zdecydowanie „przyjazny” wobec Konwencji – stwierdzono konstytucyjność wielu jej przepisów (m.in. art. 4, 5, 9 i 14), a – przy okazji – określono rolę Konwencji w litewskim porządku prawnym.

Nieco szersze pole pozostawało natomiast dla kolizji orzeczniczych, odnoszących się już to do sposobu interpretowania treści i znaczenia poszczególnych praw i wolności, już to do konstytucyjnych ram sposobu wykonywania wyroków ETPC. Problem zarysował się w sposób najwyraźniejszy w rozstrzygnięciu niemieckiego FTK w tzw. sprawie *Görgülü*³⁵. Z jednej strony Trybunał potwierdził obowiązek sądów niemieckich do „brania pod uwagę” rozstrzygnięć ETPC. Z drugiej jednak wskazano granice tego obowiązku, bo wykonywanie wyroków strasburskich nie może nabierać „schematycznego charakteru”. Obowiązkiem sądu krajowego jest zawsze ustalenie, czy wykonanie to nie doprowadzi do naruszenia „zasad konstytucyjnych”. Obowiązek ten dotyczy zwłaszcza skutków dla „poziomych” relacji między jednostkami, gdy wykonanie wyroku naruszy prawa fundamentalne jednej ze stron.

Wyrok niemieckiego FTK wywołał ożywioną dyskusję, bo – trochę wzorem orzecznictwa dotyczącego integracji europejskiej – organ ten przedstawił wizję pierwszeństwa zasad konstytucyjnych, ale też nadał swym stwierdzeniom charakter hipotetyczny i wysyłający ostrzeżenie przed ewentualnymi sporami w przyszłości. Nie znalazło to dotąd zastosowania w praktyce, a dialog między ETPC a FTK szybko odzyskał kooperatywną postać.

Ciekawa też była – wspomniana już wyżej – rola, jaką Konwencja odgrywała w sprawach dotyczących europejskiego nakazu aresztowania. Choć kontrowersje dotyczyły³⁶ przede wszystkim napięć między regulacjami UE a konstytucyjnymi gwarancjami przewidzianymi w prawie krajowym, to nawiązania do orzecznictwa ETPC stanowiły istotny element argumentacyjny dla zażegnania potencjalnego konfliktu.

Ustalenie relacji pomiędzy Konwencją a konstytucjami narodowymi nie znalazło dotąd jednoznacznego rozwiązania i – podobnie, jak w przypadku prawa europejskiego – pozostaje w „szarej strefie” niejasności. Zarówno ETPC, jak i sądy krajowe poruszają się w tej sferze ze znaczną ostrożnością, prowadząc różne formy dialogu opartego na wzajemnej przychylności (choć niekoniecznie – sympatii) stron. Pozwoliło to na unikanie frontalnych kolizji, gdzie zderzałyby się rozbieżne stanowiska w kwestii tzw. ostatniego słowa.

2.3. Stosowanie kolizyjne: polskie „reformy” sądownictwa

Kolizja taka pojawiła się natomiast w sprawach polskich, dotyczących zmian ustroju sądów w okresie rządów PiS. Jak wiadomo, zmiany te miały, w znacznym stopniu, charakter deformacyjny i prowadziły m.in. do ograniczenia niezależności i bezstronności sądu, więc wartości gwarantowanych w art. 6 ust. 1 EKPC. Najpierw w politycznie łatwiejszej sprawie islandzkiej

dokonano istotnego rozbudowania standardów, które – na tle art. 6 EKPC, są niezbędne dla zapewnienia niezależności i bezstronności sądu³⁷. Zastosowanie potem tych standardów wobec Polski doprowadziło do wydania wielu wyroków stwierdzających różnego rodzaju naruszenia Konwencji³⁸. Jak wiadomo, odpowiedzią władz polskich były wyroki Trybunału Konstytucyjnego, w których stwierdzono zakresową niekonstytucyjność art. 6 ust. 1 EKPC, a wyroki ETPC uznano „za nieistniejące” bądź za „nieposiadające atrybutu wykonalności”³⁹. Przypomnijmy, że polski Trybunał uznał, iż – na tle Konstytucji RP – stosowność art. 6 ust. 1 EKPC nie może rozciągać się na niektóre elementy wyznaczające status sędziego, zwłaszcza na „jakość” krajowej procedury obsadzania stanowisk sędziowskich. Kolizja pojawiła się więc nie tyle na tle wyraźnej regulacji konstytucyjnej, ile na tle rozstrzygnięć krajowego sądu konstytucyjnego formułujących nową interpretację konstytucyjnych przepisów o ustroju sądów.

Trybunał strasburski odrzucił w sposób zdecydowany stanowisko polskiego TK. Charakter podsumowujący miały stwierdzenia w wyrokach ETPC: z 6.10.2022 r., 35599/20, *Juszczyszyn przeciwko Polsce*⁴⁰, oraz z 23.11.2023 r., 50849/21, *Wałęsa przeciwko Polsce*⁴¹, przywołujące też wcześniejszy wyrok Wielkiej Izby z 15.03.2022 r., 43572/18, *Grzęda przeciwko Polsce*⁴². Trybunał przypomniawszy, iż: „w świetle art. 32 Konwencji, w wyłącznej jurysdykcji ETPCz pozostają wszelkie kwestie dotyczące interpretacji i stosowania Konwencji [...] Trybunał podkreśla, że art. 27 Konwencji Wiedeńskiej nie pozwala państwu na przywoływanie swego prawa wewnętrznego, w tym także – regulacji o randze konstytucyjnej, dla uniknięcia wykonania zobowiązań spoczywających na nim z mocy obowiązujących umów międzynarodowych [...] Odpowiednio, [wskazany wyżej] wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia dla wyroków ETPCz, zwłaszcza dla ich mocy wiążącej, przewidzianej przez art. 46 ust. 1 Konwencji”⁴³. Analogiczne konkluzje, o znacznie bardziej rozbudowanym charakterze, przyjął też TS w wyrokach dotyczących rozstrzygnięć polskiego TK o zakresowej niekonstytucyjności niektórych przepisów zawartych w Traktatach unijnych⁴⁴.

Stworzyło to sytuację otwartego konfliktu, przypominającą wcześniejszą konfrontację z rosyjskim Trybunałem Konstytucyjnym. Stanowisko polskiego Trybunału korespondowało ze stanowiskiem ówczesnych władz politycznych, znalazło natomiast

35 Wyrok FTK z 14.10.2004 r., 2 BvR 1481/04, BVerfGE t. 111, s. 307 – dalej wyrok 2 BvR 1481/04, *Görgülü*. Zob. np. G. Lübke-Wolff, *ECtHR and national jurisdiction – The Görgülü Case*, „Humboldt Forum Recht” 2006/12; Ch. Tomuschat, *The Effects of the Judgments of the European Court of Human Rights According to the German Constitutional Court*, „German Law Journal” 2010/5, s. 513 i n.

36 Zob. wyżej przypis 12.

37 Wyrok ETPC z 1.12.2020 r., 26374/18, *Astradsson przeciwko Islandii*, HUDOC. Istotny dla polskiej sytuacji był też wyrok ETPC z 6.11.2018 r., sprawy połączone 55391/13, 57728/13 i 74041/13, *Ramos Nunes de Carvalho e Sá przeciwko Portugalii*, HUDOC, dotyczący procedur dyscyplinarnych wobec sędziów.

38 Wyroki ETPC: z 7.05.2021 r., 4907/18, *Xero Flor przeciwko Polsce*, HUDOC; z 29.06.2021 r., sprawy połączone 26691/18 oraz 27367/18, *Broda i Bojara przeciwko Polsce*, HUDOC; z 3.02.2022 r., 1469/20, *Advance Pharma przeciwko Polsce*, HUDOC; z 8.11.2021 r., sprawy połączone 49868/19 i 57511/19, *Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce*, HUDOC; z 22.07.2021 r., 43447/19, *Reczkowicz przeciwko Polsce*, HUDOC.

39 Wyroki TK: z 24.11.2021 r., K 6/21, OTK-A 2022, poz. 9; z 10.03.2022 r., K 7/21, OTK-A 2022, poz. 24.

40 HUDOC.

41 HUDOC – dalej wyrok 50849/21, *Wałęsa*. Orzeczeniu temu nadano rangę orzeczenia pilotażowego.

42 HUDOC.

43 Wyrok 50849/21, *Wałęsa*, pkt 142–143.

44 Zob. podsumowująco wyroki TS: z 5.06.2023 r., C-204/21, *Komisja przeciwko Polsce*, EU:C:2023:442, pkt 77; z 4.09.2025 r., C-225/2022, „R” S.A. przeciwko AW „T” sp. z o.o., EU:C:2025:649, pkt 58–63.

niewielki oddźwięk w orzecznictwie sądów i zdecydowanie krytyczne reakcje doktryny⁴⁵.

Niezależnie jednak od nietrafności stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, doszło do zadeklarowania realnej kolizji pomiędzy konstytucją (tak, jak rozumie ją sąd konstytucyjny, którego orzeczenia są ostateczne, w myśl art. 190 ust. 1 Konstytucji RP⁴⁶) a Konwencją (tak jak rozumie ją Trybunał strasburski, którego orzeczenia są ostateczne, w myśl art. 44 EKPC). Nastąpiło więc zderzenie dwóch systemów prawnych, a brak harmonizacji prawa krajowego i prawa międzynarodowego pozwolił każdemu z tych sądów na przyznawanie sobie prawa do „ostatniego słowa”. Wkroczyliśmy w szarą strefę, gdzie konkurują ze sobą dwie odrębne wersje hierarchii norm prawnych.

3. Dwa odcienie szarości: techniki przyjazne a techniki wrogie

Czy i jak można rozwiązywać sytuacje kolizyjne? Nie da się tego zrobić przez wskazanie nadrzędnej normy kolizyjnej, bo cechą wieloskładnikowości systemu prawa jest jego dehierarchizacja. Nie da się tego zrobić przez ignorowanie art. 27 Konwencji Wiedeńskiej o prawie traktatów, sporządzonej w Wiedniu 23.05.1969 r.⁴⁷, bo próba uznania, że i ten przepis jest niekonstytucyjny, miałaby już czysto groteskowy charakter. Ale nie da się też zrobić przez negowanie kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do stwierdzenia niezgodności Konwencji z Konstytucją RP, bo jest ona wyraźnie przewidziana w art. 188 pkt 1 Konstytucji RP. Odpowiedzi należy więc poszukiwać w bardziej pragmatyczny sposób, kierując się racjonalizmem i dobrą wiarą.

Pierwszą i zasadniczą techniką jest zachowanie zdrowego rozsądku orzeczniczego, tak by uniknąć frontalnej kolizji, zanim jeszcze dojdzie do jej pełnego wykrystalizowania. To jest najbardziej typowy i regularnie widoczny w praktyce sposób postępowania przez sądy konstytucyjne i sądy ponadnarodowe.

W płaszczyźnie prawa materialnego trzeba pamiętać o redakcyjnej otwartości stosowanych tekstów. Zwykle możliwe jest odnalezienie wykładni łagodzącej rysującą się kontrowersję. Od dawna ukształtowały się tu różne techniki orzecznicze. Ich podstawą są różne wersje wykładni przychylniej wobec zobowiązań międzynarodowych, a przypomnieć należy, że nakaz jej stosowania odnosi się także do interpretacji przepisów konstytucyjnych. W niektórych krajach sądy konstytucyjne przyjęły też selektywne podejście do najwyższej mocy prawnej konstytucji, odnosząc jej bezwarunkowość tylko do zasad podstawowych

oraz zasad stanowiących istotę tożsamości konstytucyjnej państwa⁴⁸. Ze swej strony Trybunał strasburski rozbudował zasadę subsydiarności, ustalając pewien „podział pracy” przy badaniu naruszeń praw człowieka, a szczególnie atrakcyjna dla tego celu jest – wspomniana już wyżej – doktryna marginesu oceny i badanie „konsensusu europejskiego”. Stwarza to pole do poszukiwania wspólnego stanowiska, niemniej, zarówno sądy konstytucyjne, jak i Trybunał strasburski zdecydowanie podkreślają, że pewne *quantum* podstawowych zasad konstytucji narodowej, jak i pewne *quantum* standardów uniwersalnych wyznaczonych przez Konwencję nie mogą paść ofiarą takich kompromisów.

W płaszczyźnie proceduralnej sądy dysponują szerokim wachlarzem technik, które pozwalają unikać czy odwlekać podjęcie rozstrzygnięcia bądź udzielać odpowiedzi pozostawiających różnego rodzaju niedopowiedzenia. Zarówno Trybunał strasburski, jak i sądy konstytucyjne dysponują różnymi możliwościami blokowania merytorycznego rozpoznawania spraw przez przewlekanie postępowania⁴⁹ bądź przywoływanie różnego rodzaju przeszkód formalnych. Dość wspomnieć o nieprecyzyjności zasad selekcji skarg indywidualnych czy pominięcia takich wymagań, jak relewantność bądź wyczerpanie środków prawnych. Nie brak spraw, w których ETPC stwierdza – w miarę oczywiste – naruszenie Konwencji i uznaje brak potrzeby rozpoznawania innych, „trudniejszych” zarzutów⁵⁰. Nie brak spraw, w których ETPC akcentuje kontekst – kulturowy lub prawny – państwa pozwanego i pozostawia znaki zapytania co do uniwersalności przyjętego rozstrzygnięcia⁵¹. Nie brak spraw, gdzie najbardziej istotne kwestie są sformułowane jako *obiter dicta*, traktowane jako sygnał lub ostrzeżenie, dające państwom czas na znalezienie rozwiązania⁵². Podobne techniki są stosowane przez sądy krajowe, stanowiąc ważny element dialogu między sądami, a czasem wspólny sygnał kierowany

45 Podzielić tu należy zwłaszcza stanowisko A. Wyrozumskiej (Wyrok Trybunału Konstytucyjnego (K 6/21) dotyczący orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Xero Flor, które rzekomo „nie istnieje”, „Europejski Przegląd Sądowy” 2023/2, s. 4 i n.), wsparte szeroko w literaturze przedmiotu.

46 Zasada pierwszeństwa Konstytucji RP wobec umów międzynarodowych jest, niemal jednolicie, przyjmowana przez doktrynę prawa konstytucyjnego, a także akceptowana w orzecznictwie „starego” Trybunału Konstytucyjnego (zob. np. K. Działocha [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 1999, art. 91, nt 5; A.B. Capiak, A. Łazowski [w:] *Konstytucja RP*, t. 2, *Komentarz do art. 87–243*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 155–156; M. Masternak-Kubiak, *Miejsce i znaczenie międzynarodowych źródeł prawa praw człowieka w polskim porządku konstytucyjno-prawnym* [w:] *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji RP*, t. 1, *Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, red. M. Jabłoński, Warszawa 2010, s. 33–34).

47 Dz.U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439.

48 Tak np. orzecznictwo niemieckiego FTK ukształtowane w sprawach dotyczących relacji krajowego porządku konstytucyjnego i prawa UE, ale – jak wskazał np. wyrok 2 BvR 1481/04, Görgülü – *mutatis mutandis* znajdujące zastosowanie też do stosowania Konwencji.

49 W praktyce strasburskiej, „normalny” jest wpływ przynajmniej kilku lat pomiędzy zakończeniem procedury krajowej a wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia przez ETPC, co często pozwala na wystudzenie politycznych emocji.

50 Np. w wyroku z 14.12.2023 r., 40119/21, M.L. przeciwko Polsce, HUDOC, ETPC wywiódł naruszenie Konwencji z braku „sądowej” natury polskiego Trybunału Konstytucyjnego, a poza merytorycznym rozstrzygnięciem pozostawił – znacznie trudniejsze – pytanie o dopuszczalność zakazu aborcji w sytuacji poważnego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu (zob. L. Garlicki, „Aborcyjny wyrok” *Trybunału Konstytucyjnego przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka – glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 14.12.2023 r.*, 40119/21, M.L. przeciwko Polsce, „Europejski Przegląd Sądowy” 2025/1, s. 23 i n.).

51 Tak np. ujęto wyrok ETPC z 16.11.2010 r., 926/05 (zakes uzasadniania decyzji przez ławę przysięgłych), Taxquet przeciwko Belgii, HUDOC; czy wyrok ETPC z 21.07.2014 r., sprawy połączone 18766/11 i 36030/11 (instytucjonalizacja związków partnerskich we Włoszech), Oliari i in. przeciwko Włochom, HUDOC.

52 Tak np. pierwsze brytyjskie sprawy dotyczące statusu osób transseksualnych (wyroki ETPC: z 17.10.1986 r., 9532/81, Ress przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, HUDOC, z 27.09.1990 r., 10843/84, Cossey przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, HUDOC; z 30.07.1998 r., sprawy połączone 22985/93 i 23390/94, Sheffield i Horsham przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, HUDOC. Podobną funkcję spełniało postanowienie z 19.12.2002 r. o dopuszczalności skargi 31443/96, Broniowski przeciwko Polsce, celowo zgrane w czasie z – idącym w podobnym kierunku – wyrokiem polskiego TK z 19.12.2002 r., K 33/02, OTK-A 2002/7, poz. 97).

do władz politycznych⁵³. Istotną rolę odgrywa też elegancja formułowania orzeczeń, zwłaszcza gdy dokonywana jest w nich polemika ze stanowiskiem innego sądu.

Jeżeli jednak nie udaje się uniknąć kolizji przez wypracowanie kompromisowego rozwiązania, to – zarówno od ETPC, jak i od sądów krajowych – można oczekiwać dążenia do minimalizacji jej zakresu. Zdarzały się wypadki dokonywania, niemal „w ostatniej chwili”, zmian legislacyjnych⁵⁴ czy zmian w interpretacji konstytucji krajowej⁵⁵. Zdarzało się łagodzenie wcześniejszego stanowiska przez ETPC, gdy ujawniał się silny opór na poziomie państw członkowskich⁵⁶. Można wreszcie wyobrazić sobie sytuację, gdy wyrok tworzący kolizję formuluje czy potwierdza zasadę prawną, ale wskazuje jednocześnie – w miarę prostą – drogę rozwiązania konkretnego sporu⁵⁷.

Nie są to techniki doskonałe, ich stosowanie nie jest czasem pozbawione prawniczej hipokryzji, a ich efekty bywają krzywdzące dla skarżących. Stanowią jednak widoczny element funkcjonowania systemu i – w skali makro – pozwalają na pewne zatarcie aktualności pytania, komu przysługuje ostatnie słowo w razie frontalnej kolizji.

Techniki te zakładają jednak istnienie – po obu stronach – dobrej wiary, przychylności oraz gotowości do wspólnego poszukiwania kompromisów opartych na akceptacji europejskich wartości. System strasburski funkcjonuje na założeniu współdziałania bezstronnych i niezawisłych sądów o legitymowanym charakterze. Umożliwia to skuteczną ochronę praw człowieka mimo istnienia różnego rodzaju „szarych stref”.

Gdy zaś tego zabraknie, to „szarość strefy” pierwszeństwa i „ostatniego słowa” staje się dysfunkcyjna. Trybunał strasburski nie jest w stanie zapewnić wykonywania swoich orzeczeń bez wsparcia władz krajowych. Jeżeli kolizje orzecznicze stanowią tylko fragment szerszej deformacji, to wola krajowych decydentów politycznych przesądza o ich wyniku. Znakomitego przykładu dostarczyła Rosja i chronologia jej wychodzenia z systemu strasburskiego.

Kazus polski jest z tego punktu widzenia interesujący. O ile punktem wyjścia stała się negacja współpracy europejskiej przez

władze polityczne i stopniowe przejmowanie kontroli nad Trybunałem Konstytucyjnym i Sądem Najwyższym, to proces ten nigdy nie nabrał charakteru kompletnego. Część „starych” sądów stawiała opór deformacjom, wspierając się m.in. orzecznictwem europejskim i standardami formułowanymi przez ETPC i TSUE. Reakcją ówczesnego obozu władzy było „antyeuropejskie” orzecznictwo neo-Trybunału. Innymi słowy, to, co dla „starych” sądów stanowiło wsparcie normatywne, pojmowane było przez drugą stronę jako szkodliwe i dysfunkcyjne. „Szara strefa” konfliktu uformowała się nie tyle pomiędzy sądami krajowymi a europejskimi, ile wewnątrz krajowej władzy sądowniczej. Konwencją stało się, swego rodzaju, rozdarcie systemu między wrogię a przyjazne podejście do prawa ponadnarodowego.

Wybory z 2023 r. usunęły polityczny kontekst „wrogości” wobec standardów europejskich. Nie usunęły jednak różnego rodzaju „enklaw autorytarnych” o zabetonowanym byciem prawnym⁵⁸. W ramach owych enklaw kwestionuje się zakres związania Polski orzecznictwem europejskim i celowo podsyca frontowe kolizje z ETPC i TSUE. Odpowiednio w praktyce sądowej utrwała się rozbieżne pojmowanie przepisów konstytucyjnych, więc nadawanie im już to „wrogię”, już to „przyjaznego” charakteru wobec prawa europejskiego. Natomiast w nowym kontekście politycznym łatwiejsze stało się ocenianie legitymizmu poszczególnych uczestników tego procesu.

Jeżeli przyjąć, że niektóre segmenty systemu sądowego uległy deformacji przekreślającej ich niezależność i bezstronność, to paralelnie owego rozdarcia traci symetryczny charakter. Sąd pozbawiony cech niezależności i bezstronności przestaje być „sądem” w materialnym rozumieniu tego pojęcia. Okazuje się więc, że „wrogię” wykładnie Konstytucji nie tylko są pozbawione merytorycznego oparcia w jej treści, lecz także pochodzą od podmiotów o wątpliwej legitymacji do ich ustalania. W realiach polskich nie można przypisywać równej wartości normatywnej „wrogim” i „przychylnym” ujęciom relacji między Konstytucją RP a Konwencją.

Prowadzi to do kilku praktycznych konkluzji. Po pierwsze, w sytuacjach potencjalnie kolizyjnych należy najpierw rozważyć możliwość zastosowania technik łagodzących. Każdy sąd, przy rozpoznawaniu spraw indywidualnych, powinien samodzielnie ocenić, czy kolizja taka zachodzi i czy – wobec danego stanu faktycznego – da się ją usunąć przez zastosowanie technik przychylniej wykładni Konstytucji RP wobec Konwencji i innych umów międzynarodowych.

Jeżeli okaże się to niemożliwe, to – po drugie – sąd powinien wziąć pod uwagę, iż obecny stopień deformacji polskiego sądownictwa nakazuje bardzo ostrożne podejście do tych rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego i „nowych” izb Sądu Najwyższego, które – stwierdzając istnienie kolizji pomiędzy polską Konstytucją a Konwencją – negują stosowalność niektórych postanowień tej ostatniej.

Po trzecie, w dzisiejszym kontekście deformacyjnym wyakcentowaniu ulega kompetencja każdego sądu do samodzielnego ustalenia znaczenia przepisów kontrolujących rozstrzygnięcie sprawy i do przywołania standardów europejskich dla pominięcia ustaleń dokonanych przez zdeformowane elementy władzy sądowniczej.

53 Ciekawym przykładem było współdziałanie polskich sądów z ETPC w sprawach dotyczących tzw. czynszu regulowanego (zob. wyrok ETPC z 19.06.2006 r., 35014/97, Hutten-Czapska przeciwko Polsce, HUDOC).

54 W ten sposób przyjęcie w Austrii ustawy o związkach partnerskich „zneutralizowało” sposób sformułowania wyroku ETPC z 24.06.2010 r., 30141/04, Schalk i Kopf przeciwko Austrii, HUDOC.

55 Dobrym przykładem, choć dotyczącym relacji z TSUE, było orzeczenie hiszpańskiego TK z 13.02.2014 r., 26/2024, który – w reakcji na wyrok TS z 26.02.2013 r., C-399/11, Stefano Melloni przeciwko Ministerio Fiscal, EU:C:2013:107 – zrewidował swoje wcześniejsze stanowisko w kwestii konstytucyjności zaocznego skazania (zob. szerzej L. Garlicki, *Europejski nakaz aresztowania a dialog między sądami*, s. 97 i n.) (zob. wyżej przyp. 12).

56 Np. sprawy dotyczące nieredukowalnej kary dożywotniego pozbawienia wolności w prawie angielskim (zob. wyrok ETPC z 9.07.2013 r., sprawy połączone 66069/09, 130/10 i 3896/10, Vinter i in. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, HUDOC; oraz wyrok Sądu Apelacyjnego z 21.01.2014 r., Mc Laughlin i Newell, 2014 EWCA Crim 188) – zob. L. Garlicki, *Dożywotnie więzienie a Europejska Konwencja Praw Człowieka* [w:] *Prawo administracyjne wobec współczesnych wyzwań. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Wierzbowskiemu*, red. J. Jagielski, D.R. Kijowski, M. Grzywacz, Warszawa 2018, s. 23 i n.

57 Tak na gruncie relacji z TSUE wyrok niemieckiego FTK z 5.05.2020 r., 2BvR 859/15, BVerfGE 154, 17 – 152, w którym wprowadzono stwierdzenie niekonstytucyjności przepisu unijnego, ale pozostawiono rządowi niemieckiemu możliwość łatwego rozwiązania tej sytuacji (D. Grimm, *A Long Time Coming*, „German Law Journal” 2020/5, s. 948–949).

58 Zob. Ch. Hillion, T. Pavone, A. Scherz., *Poland shows that Restoring Democracy Takes More than an Election*, <https://ucigcc.org/blog/poland-shows-that-restoring-democracy-takes-more-than-an-election/> (dostęp: 2.09.2025 r.).

Jest to podejście dyktowane naturą obecnego kryzysu. Nie neguje ono, że może dochodzić do rzeczywistych kolizji między Konstytucją RP a Konwencją. Nie neguje, że „przychylna wobec prawa międzynarodowego wykładnia” konstytucji ma swoje granice, wyznaczane zakazem działania *contra legem*. Wymaga natomiast, by stwierdzanie takich kolizji było zarezerwowane dla organów spełniających materialne cechy „sądu” i szanujących konstytucyjny nakaz stosowania wykładni przychylniej dla zobowiązań międzynarodowych.

Odpowiedź zaś na pytanie, jak należałoby rozstrzygnąć sytuację kolizji stwierdzonej przez w pełni legitymowany sąd krajowy najwyższego szczebla, pozostawić można przyszłości.

Abstract

prof. dr hab. Leszek Garlicki

Professor at the Lazarski University, Poland;

retired judge of the Constitutional Tribunal;

judge of the European Court of Human Rights in the years 2002–2012

(ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6590-2158>).

The Convention v. the Constitution – Hostile or Friendly Interpretation by the Courts

Keywords: courts, Constitutional Tribunal, Constitution of 1997, European Convention on Human Rights, dialog between the courts, principle of favour

The starting point is the recollection of some more general findings that constitute the background for these considerations. They are well-established in the literature on the subject and do not require a more detailed presentation. However, it should be remembered that these findings refer to the context of the ideal “state governed by the rule of law” and require relativisation when this context undergoes deformative transformations.

Bibliografia/References

Bąkowski T., *Kilka uwag dotyczących art. 1 Protokołu Nr 1 jako podstawy zaskarżenia ustaleń miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego* [w:] *Europejska Konwencja Praw Człowieka w orzecznictwie polskich sądów administracyjnych*, red. K. Wojtyczek, Warszawa 2025.

Bogucki S., *Pojęcie małżonka i osoby pozostającej faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim w podatkach majątkowych w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* [w:] *Europejska Konwencja Praw Człowieka w orzecznictwie polskich sądów administracyjnych*, red. K. Wojtyczek, Warszawa 2025.

Capik A.B., Łazowski A. [w:] *Konstytucja RP*, t. 2, *Komentarz do art. 87–243*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016.

Czaplińska A., Czapliński W., *Czy art. 9 Konstytucji RP jest sprzeczny z Konstytucją?* [w:] *Rządy prawa jako wartość uniwersalna. Księga jubileuszowa Profesora Krzysztofa Wójtowicza*, red. T. Kozłowski, Wrocław 2022.

Derlatka M., *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy w sporach o prawa socjalne funkcjonariuszy służb mundurowych*, „Toruńskie Studia Polsko-Włoskie” 2022/18.

de la Durantaye K., *Shaping the Right to Privacy: The Interplay between Karlsruhe, Strasbourg, and Luxembourg* [w:] *The European Convention on Human Rights and Its Impact on*

National Private Law, red. M. Fornasier, M.G. Stanzione, Cambridge 2023.

Działocha K. [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 1999.

Działocha K. [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.

Garlicki L., „*Aborcyjny wyrok*” *Trybunału Konstytucyjnego przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka – glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 14.12.2023 r.*, 40119/21, *M.L. przeciwko Polsce*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2025/1.

Garlicki L., *Dożywotnie więzienie a Europejska Konwencja Praw Człowieka* [w:] *Prawo administracyjne wobec współczesnych wyzwań. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Wierzbowskiemu*, red. J. Jagielski, D.R. Kijowski, M. Grzywacz, Warszawa 2018.

Garlicki L., *Europejski nakaz aresztowania a dialog między sądami* [w:] *Ustroje. Tradycje i porównania. Księga jubileuszowa dedykowana Prof. dr hab. Marianowi Grzybowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Karp, G. Kuca, A. Kulig, P. Mikuli, Warszawa 2015.

Garlicki L., *Europejski nakaz aresztowania – dialogu ciąg dalszy* [w:] *Potentia non est nisi ad bonum. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Witkowskiemu*, red. M. Serwaniec, A. Bień-Kacała, A. Kustra-Rogatka, Toruń 2018.

Garlicki L., *Stosowanie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przez sądy krajowe a podporządkowanie sędziego Konstytucji i ustawie*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2023/11.

Garlicki L., *Wartości lokalne a orzecznictwo ponadnarodowe – „kulturowy margines oceny” w orzecznictwie strasburskim?*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008/4.

Garlicki L. [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.

Grimm D., *A Long Time Coming*, „German Law Journal” 2020/5.

Hillion Ch., Pavone T., Scherz A., *Poland shows that Restoring Democracy Takes More than an Election*, <https://ucigcc.org/blog/poland-shows-that-restoring-democracy-takes-more-than-an-election/> (dostęp: 2.09.2025 r.).

Interdyscyplinarny wymiar tożsamości konstytucyjnej, red. M. Florczak-Wątor, Z. Krzemiński, Kraków 2022.

Sarnecki P. [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.

Lübbe-Wolff G., *ECtHR and national jurisdiction – The Görgülü Case*, „Humboldt Forum Recht” 2006/12.

Łętowska E., *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, „Państwo i Prawo” 2005/4.

Masternak-Kubiak M., *Miejsce i znaczenie międzynarodowych źródeł prawa praw człowieka w polskim porządku konstytucyjno-prawnym* [w:] *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji RP*, t. 1, *Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, red. M. Jabłoński, Warszawa 2010.

Tomuschat Ch., *The Effects of the Judgments of the European Court of Human Rights According to the German Constitutional Court*, „German Law Journal” 2010/5.

Wiśniewski A., *Koncepcja marginesu oceny w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Gdańsk 2008.

Wyrozumska A., *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego (K 6/21) dotyczący orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Xero Flor, które rzekomo „nie istnieje”*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2023/2.

Zajadło J., *Wykładnia wroga wobec konstytucji*, „Przegląd Konstytucyjny” 2018/1.